

ELŻBIETA ŚNIEŻKOWSKA-BIELAK

Z MIŁOŚCI DO KRZYŻA



RAFAEL

INSPIRUJĄCE ŚWIADECTWA

KOREKTA

Karolina Wasyl

SKŁAD, PROJEKT OKŁADKI

Łukasz Sobczyk

ZDJĘCIA

Adobe Stock

ISBN 978-83-68030-99-0

© 2024 Dom Wydawniczy „Rafael”

ul. Gromadzka 58

30-714 Kraków

tel./fax 012 411 14 52

e-mail: rafael@rafael.pl

www.rafael.pl

WSTĘP

Dlaczego krzyż i znak krzyża budzą tyle emocji? Dlaczego od wielu lat w Polsce są ludzie, którzy boją się tego znaku?

Myślę, że źródło leży nie tylko w najnowszej historii Polski, ale i w historii Europy. Szczególnie wyraźne staje się to od czasów rewolucji francuskiej, a potem rewolucji październikowej w Rosji.

W pojęciu jakobinów i marksistów człowiek jest samowystarczalny. Nie potrzeba mu Boga. Bóg przeszkadza w układaniu sobie życia „po swojemu”. A krzyż jest dla nich oznaką słabości. Ten, który mówił, że jest Synem Bożym, na tym krzyżu umarł. W zmartwychwstanie nie wierzą, bo wierzą tylko w to, co jest materialne i zmysłowe. W czasie drugiej wojny światowej marksiści chcą szerzyć swoją ideologię na świecie. Robią to przemocą, kłamstwem i obłudą. Nie uznają tradycji narodowych ani przekonań społeczeństwa. Oni mają stworzyć „Nowego Człowieka”, który jest wyzwolony od Boga, krzyża, cierpienia, który we wszystkim poradzi sobie sam, działając zdradą i podstępem.

W Polsce niezwykle trudno było zaszczepić ten światopogląd, ale w końcu część społeczeństwa go przyjęła. Najczęściej wyznawali go ludzie mało wykształceni, którym hasła wolności pojmowanej jako „wszystko mi wolno” bardzo imponowały.

A przecież cała państwowość polska oparta jest na znaku krzyża. To książę Mieszko I usłyszał po raz pierwszy słowa: „Aptizo vos in nomine patris et filii et spiritus sanctus. Amen”, co znaczy: „Ja ciebie chrzczę w Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen”.

To po tym wydarzeniu chrzest przyjmowali polscy możni i w świętych gajach słowiańskich zaczęto stawiać krzyże.

To rycerze wybierający się na wojny krzyżowe nosili miecze w kształcie krzyża, to kościoły zaczęto budować na planie krzyża, to na wsiach polskich stawiano krzyże przydrożne, a na polach i miedzach – krzyże pokutne. To znakiem krzyża żegnały matki, żony, córki rycerzy wyruszających na wojnę. Medaliki z krzyżem, krzyże na piersiach władców i rycerstwa były znakiem oddania się woli Boga. Na tym znaku opierały się widowiska pasyjne i rozgrzeszano nim i żegnano odchodzących do domu Pana, co trwa do dzisiaj.

Znak krzyża obok orła białego i biało-czerwonych barw jest symbolem polskiej tożsamości i wiary, niezależnie od grupy odszczepieńców, którzy sami z siebie bogów uczynili.

MODLITWA

Przed krzyżem, co kierunek
ramionami znaczy,
wśród barwnych chorągiewek
wstążek szeleszczących
klęczy człowiek,
co przyniósł tu garść swej rozpaczki,
głowę spuścił, twarz chowa
w twardych dłoniach, drżących.

Nie szepcze nic, nie mówi
no bo po co słowa?
Tu pod przydrożnym krzyżem
z kantyczką nadziei
zwykły człowiek
dziś życie zaczyna od nowa.
Modli się... a hen w niebie
śpiewają Anieli.

sierpień 2021



KRZYŻ Z CHLEBA W SOWIECKIM ŁAGRZE

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Krzyż Chrystusa towarzyszył ludziom w najcięższych czasach. Wtedy, kiedy nie mieli już nadziei, a obca przemoc pozbawiała ich godności i człowieczeństwa. Tak właśnie było w rodzinie Pana Antoniego. Oto jego historia, w której Znak Chrystusa odegrał bardzo ważną rolę:

Kiedy wieźli nas do łagru – opowiada Antoni – zabrali nam wszystkie różańce, medaliki, święte obrazki. Przyszli o trzeciej rano, waląc kolbami w drzwi chaty i dali 20 minut na spakowanie się. Moja żona Jadwiga była na to przygotowana. Dochodziły wieści z sąsiednich wsi, że wywożą. Wszyscy domyślali się, że na Syberię, ale nikt pewności nie miał. Jadzia zrobiła garniec smalcu, przygotowała pierzyny i kożuchy, napiekła pięć chlebów i zrobiła ser. Dla dzieciaków ciepłe ubrania wzięła i dla nas tyle, ile zdołaliśmy unieść. Była zima 1941 roku. Soldaci weszli do kuchni i pokrzykiwali na nas. „Bystrzej, bystrzej! Dawaj, dawaj!”

Wreszcie obładowani pościelą, kożuchami, garncem smalcu i innymi wiktuałami usiedliśmy na wozie, który zawiózł nas na stację kolejową. Tam stał już pociąg towarowy z wielką czerwoną gwiazdą na przedzie parowozu. Zaczęto nas upychać po wagonach. W ogólnym hałasie słyszeć było popędzania rosyjskich żołnierzy, krzyki kobiet, płacz dzieci. My trafiliśmy do jednego z ostatnich wagonów. Na środku stał żelazny piecyk z rurą

wystającą ponad dach, a w lewym rogu wagonu była dziura służąca za ubikację. Znalazłem szybko pryczę dla Józi i Kasi, babcię położyliśmy na pierzynie i kożuchu, a sami też wykorzystaliśmy drugą pierzynę i dwa kożuchy. Pociąg ruszył, przez nieoszlone zakratowane okienko widzieliśmy ośnieżone pola, wsie, kościoły i ogrody, a gdy wjechaliśmy na tereny rosyjskie, było śnieżnie i bardzo mroźno. Zachorowała babcia, moja mama. Jadzia dawała jej zioła parzone „kpiatokiem”, czyli wrzątkiem, bo raz dziennie dawali na wagon dwa wiadra gorącej wody.

Zacząłem się modlić na różańcu, żona z dziewczynkami także, ale warunki były coraz gorsze. Na jakiejś sowieckiej stacji weszli jakiś lejtnant (oficer) z żołnierzem i kazali pozdejmować łańcuszki, medaliki, krzyżyki, zabrali różańce i wysiedli. A nam kończył się już chleb, rozdzielany bardzo skromnie.

Pewnego dnia odkroilem sporą pajdę chleba, obciąłem skórkę, dając dzieciakom do zjedzenia, a z miękkiej części ulepiłem krzyż. Jadzia owinęła go w płótno. Modliliśmy się przed nim wieczorami. Babcia zaczęła wracać do zdrowia.

Gdy przyjechaliśmy do łagru, jego komendant poinformował nas, że będziemy pracować dla rozwoju Związku Sowieckiego i jest to bardzo szczytna praca. Stłoczeni w baraku z kilkoma rodzinami, każdego wieczoru klękaliśmy przed moim krzyżem z chleba i modliliśmy się o rychły powrót do Polski.

Moja Mama nie wytrzymała syberyjskich warunków i po roku odeszła do Pana, a my dostaliśmy się do Armii Andersa. Zwolniono nas z łagru na mocy układu Sikorski-Majski, dostaliśmy się do pociągu, który zawiózł nas do Krasnowodzka, a stamtąd do Persji, dzisiejszego Iranu. Modlitwy przed krzyżem z chleba zostały wysłuchane. Byliśmy w polskiej armii, dostaliśmy polskie mundury, dziewczynki uczyły się w polskiej szkole, żona znalazła pracę w kuchni polowej. A ja? Cóż, walczyłem o zdobycie klasztoru na Monte Casino. Przeżyłem po to, aby móc dać to świadectwo. Do Polski wróciliśmy dopiero po

1989 roku, tylko nasze córki w Anglii zostały. Ale mamy ze sobą dobre kontakty. Chwała Bogu i krzyżowi, który, choć ulepiony z chleba, chronił moją rodzinę.

Amen.



UKRYWANY KRZYŻYK

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

W ludzkim życiu istnieją takie wydarzenia, które można uznać za bohaterskie. Szczególnie te, które dotyczą ludzi prostych, nikomu nieznanym. Dzisiaj posłuchajmy historii Marii.

W latach 50. w ramach tzw. „repatriacji” wróciła ze wsi w rejonie wileńskim. Tam dorastała, tam minęło jej dzieciństwo. Tam zostali jej dziadkowie, wujowie, ciotki i tam pomarli, nie chcieli się ruszać z ojcowizny. Opowiada ze śpiewnym jeszcze akcentem wileńskim:

Jak my mieszkaliśmy jeszcze na Litwie, za Stalina, to był straszny terror, nie wolno było mieć w domu świętych obrazów, ani medalików, bo za to do więzienia wsadzali. Za to każdy musiał mieć w domu portret wodza, czyli Józefa Stalina. Moja kochana babcia szczerze nie lubiła tego człowieka, ale żeby mu nie złorzeczyć, powiesiła pod jego portretem mały krzyżyk, który jej został po ojcu. Kiedy przychodzili sąsiedzi, którzy dość mieli wojny i chcieli się jednać z władzą, zawsze widzieli portret Stalina. A późnym wieczorem babcia zdejmowała ten wizerunek i przed małym polskim krzyżem, na którym wisiał Zbawiciel, modliła się cała rodzina. My, dzieci, mieliśmy zakazane mówić o tym komukolwiek.

Ta modlitwa pozostała w mojej pamięci, dlatego zawsze mam w domu krzyż i święconą wodę oraz obraz Jezusa konającego na krzyżu.

W tych latach zdziczenia i terroru ten mały, polski krzyżyk był dla nas symbolem wolnej Ojczyzny.

Kiedy wróciłam z mamą do Polski, bo ojciec już nie żył, wydało mi się, że byłam w raju. Mimo czasów stalinowskich, represji i narzucania na siłę socjalizmu były otwarte kościoły, można było chodzić na Mszę i się modlić oraz mieć w domu święte obrazy. Było biednie, jedzenie na kartki, ubrania przerabiane albo przysyłane z UNRRA (Organizacji Narodów Zjednoczonych do spraw Pomocy i Odbudowy), ale można było wyznawać swoją wiarę.

A ja jestem bardzo wdzięczna mojej babci, bo dla niej krzyż był nieodłącznie związany z modlitwą po polsku, z tradycją ojców, poczuciem bezpieczeństwa. Konsekwentna walka babci polegała na wyznawaniu swojej wiary i uczeniu dzieci modlitwy po polsku, co było wtedy wielkim bohaterstwem.

Bo bohaterem jest nie ten, kto się wynosi na pierwsze miejsca na listach wyborczych, ani ten, kto ma wysokie stanowiska, ale ten, kto z uporem każdego dnia okazuje szacunek Panu Bogu i Ojczyźnie, robiąc to godnie i z honorem.

Babcia Pani Marii jest taką cichą bohaterką. Wiejska kobieta, która miała Polskę w sercu.

Takie przykłady powinniśmy naśladować, bo to są świetlane przykłady.

Amen¹.

¹ Świadcstwo napisane na podstawie wspomnień polskiego ucznia Aleksandra Skokunova z Gimnazjum im. Ferdynanda Ruszczyca w Rudominie na Litwie. A pochodzi z publikacji pokonkursowej *Droga do wolności*, wydanej w serii „Z kufierka prababci” w grudniu 2021 r. nakładem Fundacji „Genealogia Polaków”. Autor, jak i jego rodzice zgodzili się na wykorzystanie tego wspomnienia w mojej książce.



SPIS TREŚCI

Wstęp	3
1. Krzyż z chleba w sowieckim łagrze.....	5
2. Ukrywany krzyżyk	8
3. Nie bójmy się krzyża	10
4. Wizyta po latach	12
5. Krzyż wycięty na chlebie	14
6. Sens krzyża	16
7. Znak krzyża w celi na Pawiaku.....	18
8. Krzyż w życiu a pokora.....	21
9. Upadek Jezusa pod krzyżem, czyli w górę serca	24
10. Kiedy wszystko się wali	27
11. Nie wstydzę się znaku krzyża	30
12. Nieść krzyż na wzór Chrystusa	32
13. Pieśń babci	35
14. Czy wioska z przydrożnymi krzyżami może być smutna? ...	37
15. Otwórzmy drzwi Chrystusowi!	40
16. Udźwignąć krzyż aborcji	43
17. Bezimienny krzyż w lesie	47

18. Nie wszystko stracone.....	49
19. Matczyne błogosławieństwo krzyżem	53
20. Wielki piątek w Ravensbrück	56
21. Krzyż oszczerstwa i obmowy	59
22. Doprowadzić do zbawienia.....	63
23. Prawie przestałam być kobietą	66
24. Krzyż symbolem sąsiedzkiej zgody.....	69
25. Gość w dom, Bóg w dom	72
26. Błogosławieństwo młodej pary.....	74
27. Nie zrzucaj krzyża z ramion.....	77
28. Krzyż trudnego rodzicielstwa.....	80
29. Krzyż samotności oddawany za Polskę i bliskich	84
30. Krzyż zobowiązuje	87